

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Kraków, sobota 17, niedziela 18 listopada 1951 r. Nr 299 (973)

Wraz z bohaterską klasą robotniczą pragniemy wziąć czynny udział

w wykonywaniu planu potężnego rozwoju przemysłu i rolnictwa naszej ojczyzny

Chłopi donoszą Prezydentowi Rzeczypospolitej o wykonaniu swoich zobowiązań wobec państwa

WARSZAWA

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje setki listów od młodych i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. W listach tych chłopów donoszą Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej o wykonaniu swoich zobowiązań wobec państwa.

W jednym z listów chłop z gromady Białoboki w pow. gryfickim, woj. szczecińskiego, z radością meldują Prezydentowi, że roczny plan sprzedaży zboża zrealizowali w 144 proc., a ziemniaków w 109 proc. Mieszkańcy tej gromady uregulowali także w 100 proc. wszystkie należności finansowe.

O podobnych wynikach informują Prezydenta mieszkańcy wsi Podgórze w pow. gostyńskim, woj. warszawskie. Realizację zobowiązań, podjętą dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, chłop z Podgórza wykonał w 106 proc. roczny plan skupu zboża i ziemniaków oraz spłacił w 100 proc. podatek gruntowy i FOR.

„Zdajemy sobie sprawę — piszą oni — że wszyscy klasy robotniczej nad rozbudową naszego przemysłu, to budowa lepszego jutra dla nas i naszych dzieci. Toteż łączymy się z przedownikami z Nowej Huty, Żerania, kopalni i hut, z ich wysiłkami nad budową Polski Socjalistycznej.”

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał ostatnio list od chłopów-uczestników łajdaku we Wrocławiu. Na jeździe tym dokonano uroczystego

Która gmina pójdzie pierwsza śladem Łodygowic?

O gminie Łodygowice w pow. żywieckim, która w pełni, przedterminowo i ponadplanowo wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wobec Państwa, osiągając w planowym skupie zboża 118,3 proc. planu rocznego, w skupie ziemniaków 125 proc., w spłatach podatku gruntowego 101 proc., we wpłatach na FOR 100 proc., w realizacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich 100 proc. i w kontrakcie trzody chlewnej 105,3 proc. — pisze dziś w reportażu na stronie 2.

Międzynarodowy Dzień Studenta

Depesze Zrzeszenia Studentów Polskich do studentów różnych krajów

WARSZAWA. Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta obchodzonego w dniu 17 listopada Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich przesyła do władz Międzynarodowego Związku Studentów i wielu organizacji studenckich depesze z serdecznymi pozdrowieniami.

W depeszy do Międzynarodowego Związku Studentów czytamy: „Zrzeszenie Studentów Polskich przesyła Wam gorące, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w dziele mobilizowania i jednolitej młodzieży studenckiej całego świata w walce o pokój i lepszą przyszłość. Studenci polscy, biorący udział w budownictwie fundamentów socjalizmu w swej oj-

Górnośląskie Zakłady Maszyn Elektrycznych ukończyły roczny plan produkcyjny



CAF — fot. Kondracki
Górnośląskie Zakłady Maszyn Elektrycznych w Gliwicach, dzięki realizacji i przeobrażeniu zobowiązań październikowych ukończyły w dniu 7 listopada roczny plan produkcyjny. Na zdjęciu: nawijacz ZMP-owiec dziesięciokrotny przewodnik pracy, Grzegorz Bartel wykonujący 232 proc. normy, nawijacz motor elektryczny

Załoga kopalni „Mortimer” pierwsza w przemyśle węglowym wykonała roczny plan produkcji

W dniu 16 listopada br. o godzinie 8,40 kopalnia węglowa kamiennego „MORTIMER” w Zagórzu wykonała roczny plan wydobycia węgla, jako pierwsza w polskim przemyśle węglowym.

Osiągnięte w dniu 16 bm. zwycięstwo poprzedziła uporąta walka całej kopalni „Mortimer” o przełamanie trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych. Powolny kryzys, jaki przechodziła kopalnia z powodu trudnych warunków geologicznych i poważnych braków w organizacji pracy dołowej, sprawiły, że załoga przez kilka miesięcy ubiegłego roku nie wykonywała planów produkcyjnych.

Ambitna załoga „Mortimer” już od pierwszych tygodni bieżącego roku przystąpiła do przełamania trudności, mobilizując do walki wszystkie siły i zdolności.

Na jednej z wielu narad produkcyjnych zdecydowano: „Jeżeli chcemy osiągnąć dobre wyniki, musimy skierować wszystkie swe wysiłki w celu rozszerzenia frontu robót oraz usprawnić organizację pracy dołowej, aby podnieść wydajność pracy.”

Ścisła współpraca całej załogi z kierownictwem kopalni spoczywającym w rękach byłego górnik — Wiktora Po-

W Centralnym Klubie TPP-R odbyła się uroczysta akademicka na zakończenie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA

W centralnym klubie TPPR z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się akademicka, w której wzięli udział członkowie Zarządu Głównego TPPR z wiceprzewodniczącym min. Matuszewskim na czele oraz licznie zebrana publiczność.

Na akademicki przybył również przedstawiciel WOKS-u w Warszawie, Saffrow. Min. Matuszewski zapoznał zebranych z przebiegiem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tegoroczny Miesiąc Przyjaźni stał się manifestacją serdecznych uczuć narodu polskiego dla narodów ZSRR i Wielkiego Stałina — stwierdził min. Matuszewski, podsumowując wy-

nikli szerokiej akcji zapoznawania społeczeństwa polskiego z pokojową polityką Kraju Rad, sukcesami gospodarczymi i kulturalnymi narodów radzieckich oraz pomocą udzielaną Polsce Ludowej przez potężnego przyjaciela i sojusznika.

Wynikiem Miesiąca jest wzrost szeregu członków organizacji, wzmocnienie pracy koł i ogniw terenowych. Miesiąc znacznie rozszerzył aktywność TPPR, powstały nowe koła prelegentów; propagatorzy książki i prasy radzieckiej popularyzowali wśród mas społeczeństwa polskiego radzieckie podręczniki fachowe i literaturę piękną. Wzrost zainteresowania życiem narodów radzieckich, książką i prasą radziecką spowodował masowe zgłaszanie się kandydatów na naukę języka rosyjskiego.

Punktem kulminacyjnym Miesiąca był obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. — Fala zobowiązań produkcyjnych, podjętych z okazji tej rocznicy oraz wyniki ich realizacji wskazują na ogromny wzrost uświadomienia społeczeństwa polskiego, patriotyzmu, ofiarności i rewolucyjnego hartu.

Na wstępie Miesiąca Przyjaźni, podnosząc poziom uświadomienia politycznego i wiedzy o pracy i osiągnięciach bohaterów narodów radzieckich, przyczynił się do realnego wykonania obowiązków wobec państwa przez wielu chłopów.

„Miesiąc Przyjaźni” — stwierdził na zakończenie mówca — wzmógł w narodzie polskim entuzjazm pracy nad budową socjalizmu w Polsce i umocnił wolę walki o utrwalenie światowego pokoju.”

W imieniu prezydium Zarządu Głównego TPPR min. Matuszewski złożył serdeczne podziękowanie Komitetowi Wykonawczemu Miesiąca, organizacjom społecznym i instytucjom, oraz aktywistom i działaczom TPPR za pracę na polu pogłębiania przyjaźni między narodem polskim i narodem ZSRR.

Wskazywał dla naszego budownictwa pokojowego. Melodunek o zwycięstwie wykonaniu rocznego planu produkcyjnego złożył czelowy przewodnik pracy kopalni — Konstanty Kowalski, realizujący już zadania 4 roku Planu 6-letniego.

W roku bież. załoga kopalni „Mortimer” osiągnęła doskonałe rezultaty, podnosząc wydajność o 9,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Średnie dzienne wydobycie wzrosło w kopalni o 25,2 proc. w stosunku do 1950 roku. Sukces ten jest dziełem całej ofiarnie pracującej załogi, biorącej w 100 proc. udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

W dniu wykonania przedterminem zadań produkcyjnych drugiego roku socjalistycznej Szóstki, w bogato uroczystej ocenie kopalni, zebrali się wszyscy górnicy, ich rodziny, delegacje z publicznych zakładów pracy i gmin. Na uroczystości przybyli również: przewodniczący Zarządu Głównego ZG — Czerwinski i przedstawiciel KW PZPR, który złożył dzielną zalozkę gorące i serdeczne podziękowania za ich trud i ofiarny

Wsi olkuskiej zanim mógł zasłużyć sobie na to zaszczytne odznaczenie Polski Ludowej.

— Burza pierwszego wojny światowej wyprzedziła mnie kiedyś ze wsi rodzinnej, aż do dawnej stolicy ciemiężczyli ludów Rosji, do Moskwy. Znalazłem się tam w chwili, gdy proletariatu tego wielkiego narodu zrywał okowy carskiej i kapitalistycznej obszarnej przemocy — opowiada Bolesław Biały. Przeciaga ręką po czoło, odnawia w swej pamięci potężne dłań widok zranienia.

— Czym wtedy rozumiał istotę i całą wielkość Rewolucji Październikowej? Dla mnie, prostego chłopca z Polski był to wydarzenie, których treści nie umiałem jeszcze wtedy pojąć, z moją własną, z naszą chłopską codzienną walką o prawo do życia. A prawda tego przez tyle jeszcze potem lat

Wsi olkuskiej zanim mógł zasłużyć sobie na to zaszczytne odznaczenie Polski Ludowej.

— Burza pierwszego wojny światowej wyprzedziła mnie kiedyś ze wsi rodzinnej, aż do dawnej stolicy ciemiężczyli ludów Rosji, do Moskwy. Znalazłem się tam w chwili, gdy proletariatu tego wielkiego narodu zrywał okowy carskiej i kapitalistycznej obszarnej przemocy — opowiada Bolesław Biały. Przeciaga ręką po czoło, odnawia w swej pamięci potężne dłań widok zranienia.

„Nasza przyjaźń nie zamyka się w pięknych słowach — powiedział m. in. przedstawiciel WOKS-u Saffrow, dziękując społeczeństwu polskiemu za dowody przyjaźni i serdeczności dla narodów radzieckich.

— Wyrazem naszej przyjaźni są czyny. Przyjaźń nasza rozwija się w atmosferze twórczej pracy. Ludzie radziecy z chęcią i oddaniem służą nam swoim doświadczeniem i pomocą w wykonywaniu naszych twórczych planów.

Przyjaźń nasza to silne ognio światowego obno pokoju! — oświadczył przedstawiciel WOKS-u wśród burzliwych okrzyków i oklasków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i Generalissimusa Stałina — Chorażego Pokoju.

W części artystycznej akademicki w bogatym programie muzyki i poezji polskiej i radzieckiej wystąpił: pianista Barbara Hesse-Bukowska oraz artyści teatrów i opery warszawskiej — Skarżanka, Bolechowska, Finze i Papliński.

Grupa artystów polskich przybyła do Moskwy

MOSKWA

Dnia 15 listopada przybyła do Moskwy grupa polskich artystów. W skład grupy wchodzi: śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turka, skrzypek Tadeusz Wronski, artysta operowy Bohdan Paprocki oraz pianista Władysław Kędra i Władysław Szpilman.

Na lotnisku w Wnukowie pod Moskwą witali przybyłych artystów przedstawiciele Komitetu do Spraw Kultury przy Radzie Ministrów ZSRR, przedstawiciele ambasady RP w Moskwie. Artystów dodał szereg koncertów w Moskwie i Leningradzie, których zapowiedź wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa radzieckiego.

Delegacja robotników fabryki Renault w pałacu Chaillot

PARYŻ

Do Pałacu Chaillot, w którym odbywają się obrady ONZ, przybyła delegacja robotników fabryki Renault. Delegacja przekazała przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego memoriał, podpisany przez pracowników, zatrudnionych w tych wielkich zakładach przemysłowych. Memoriał zawierał żądania: 1. Przyjęcia Chin Ludowych do ONZ; 2. Zawarcia Paku Pokoju między Japonią a mocarstwami; 3. Zakazu broni atomowej i kontroli nad tym zakazem; 4. Układu w sprawie powszechnego rozbrojenia; 5. Wpisania kwestii marokańskiej na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego.

Chłopi Państwa Chłopom

Bolesław Biały

Jeziorkowice, powiat olkuski. Pod takim adresem czytamy nazwisko tego przodującego dziś chłopca średniorolnego spod Zamkowa nad Pilicą, na liście odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasług za patriotyczną postawę i wzorowe wypełnianie obowiązków wobec państwa ludowego. Długa droga życiowa przeżył ten obywatel



Wsi olkuskiej zanim mógł zasłużyć sobie na to zaszczytne odznaczenie Polski Ludowej.

— Burza pierwszego wojny światowej wyprzedziła mnie kiedyś ze wsi rodzinnej, aż do dawnej stolicy ciemiężczyli ludów Rosji, do Moskwy. Znalazłem się tam w chwili, gdy proletariatu tego wielkiego narodu zrywał okowy carskiej i kapitalistycznej obszarnej przemocy — opowiada Bolesław Biały. Przeciaga ręką po czoło, odnawia w swej pamięci potężne dłań widok zranienia.

odmawiali nam rady sanacji i obszarników. Poradiliśmy się z biedą, nie wiedząc, kto może nam przynieść i rzeczywiście przyniesie wyzwolenie.

Obywatel Biały kreśli obraz swojego życia jako gospodarza na 4 i pół hektarach ziemi w Polsce przedrewolucyjnej; dolegało mu, jak wszystkim innym młodym i średniorolnym chłopom, że nie było w tej Polsce sprawiedliwości. Że na przykład średniorolny i bogacz jednakowo płacili podatki, toteż gdy średniak ugiął się pod ciężarem świadczeń, kulak w pierze porastał. A czy dzieci chłopiejskie mogły się wtedy kształcić?

Bolesław Biały machnął ręką, jakby chciał odgonić zmyślenia przeszłości. Teraz uderza nią w stół i mówi, akcentując wyrazy:

— Za to, że dzięki temu państwu ludowemu mam dziś warunki gospodarowania, pomoc w każdej dziedzinie, sprawiedliwość na każdym kroku... Za to, że widzę jak rośnie w tej Polsce Ludowej wielki narodowy przemysł, jak dźwiga się i oświeca się moja wieś, cała polska wieś... Za to, że mogłem zrozumieć dziś te największe z dzieł Rewolucji, na którą kiedyś patrzyłem, i że widzę jasno te drogi, po których nas prowadzi klasa robotnicza i jej Partia... Za to dożyłem i doświadczyłem wszystkich sił, by swoją obywatelską wobec państwa ludowego wykonać rolę najwęższej i jak najbardziej terminowej!

I Bolesław Biały święci na całą okolicę przykładem tak w realizowaniu zobowiązań zobowiązań i finansowych, w epice i Pożyczki Narodowej, jak i w kontrakcie i każdej innej dziedzinie gospodarczej współpracy z państwem ludowym i klasą robotniczą. Jego wierność wobec sojuszu robotniczo-chłopskiego nagrodzona została przez Prezydenta RP, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

WIEŚ KRAKOWSKA REALIZUJE swoje zobowiązania wobec Państwa Ludowego

Nasze ekipy kontrolne meldują nasi korespondenci piszą:

Zwalczanie kulackiej plotki warunkiem postępu dalszej akcji kontraktacyjnej

Należące zobowiązania państwowych wsi rozwinięto w swoim czasie współzawodnictwo w kontrakcie trzody chlewnej na I kw. 1952 m. in. między gromadami gminy SŁEMIEN w pow. żywieckim. Zainicjowała je gromada Kocierz, wzywając Las, Kurów, Słemień i inne gromady. Dzięki temu współzawodnictwu — pisze nasz korespondent J. MALAGA — na trzy dni przed zakreślonym terminem o miało 12 bm., gmina Słemień wykonała w 102 proc. plan kontraktacji. Korespondent stwierdza iż rezultat ten zawdzięcza jego gmina — o bok mobilizującego współzawodnictwa gromad — przykładowi poszczególnych przodujących chłopów jak młodość ob. Micor, który zakontraktował 11 sztuk, i innych jemu podobnych. Dobrze też spisał się aktyw gminny i gromadzki, wśród którego wyróżnił się m. in. prezes GS ob. Sapa. Słemień wezwał do współzawodnictwa w dalszej kontraktacji sąsiednią gminę — GILOWICE.

O powolnym dotąd przebiegu akcji kontraktacyjnej w gminie SŁAWKÓW (pow. olkuski) donosi nasz korespondent J. Bieroński. Zarządził tam jednak ostatnio „wydarzenie”, które tak pracującym chłopom jak i aktywistom tej gminy otworzyło oczy na podjęcie roboty waro klasowego, wszelkimi sposobami usiłującego podważyć zaufanie mas chłopskich do państwowych akcji gospodarczych. Gdy mianowicie oznaczono tam na 9 bm. termin premiowania chłopów przodujących w hodowli bydła, natychmiast jakieś ciemne typy

zaczęły rozpowiadać po wsiach że bydlę wyprowadzone na spód w celu „rzekomego” premiowania, zostanie „nawym” którzy dadzą się na to „nabrać” zabrane!!! do PGR-ów!!!

„A jak już kumie, ujrzyte tego dnia nieszcześliwego, samochody ciężarowe na sławkowskim rynku, to pedzie czym przedzie gadzinę do wsi z powrotem, bo to będzie pewny znak, że z PGR-ów po wasz dobytek przyjechali...”. Tak dopowiadali złośliwi spryciarze, gdy ten i ów nawet najmniej uświadomiony chłop nie szedł jakoś na lep tych bzdurnych plotek, domagając się jakiegos bardziej przekonującego argumentu.

Koniec końców jednak chłopci uporali się z tą przebiegłą kulacką agitacją i wyprowadzili do Sławkowa swoje piękne okazy, a i widzów zeszło się co niemiara. I — jak opisuje korespondent

„Jan Kuc, Jan Franc i Stefan Piętko” otrzymali piękne dyplomy uznania i książeczki PKO, a sześciu innych hodowców listy pochwalne. Tak odznaczonych wrócił wraz ze swym bydłem do domów w towarzysztwie sąsiadów, ogromnie uszczęśliwieni, że rząd ludowy tak popiera chłopską gospodarkę, zachęca do hodowli i widac bardzo to pochwala, gdy obok PGR i spółdzielni produkcyjnych rozwijają się też i dobrze produkują, chłopiejskie gospodarstwa indywidualne.”

Glupia ale niezwykle złośliwa robota sławkowskich plotkarzy obliczona była na odstraszenie chłopów w ogół-

SADOWNICTWO W CHINACH



Fot. CAF

Na rynkach Chin Północnych w ciągu całego roku panuje ożywiony handel owocami. Obok pomarańczy i brzoskwiń z południa, w Chinach Północnych, obok jabłek i gruszek z prowincji Szantung widzimy banany i wiele innych gatunków owoców. Na zdjęciu: ładowanie bananów do wagonów na stacji kolejowej w Kantonie

Haniebny proces prof. Dubois i innych obrońców pokoju w USA

WASZYNGTON Jak już donosiliśmy, w Waszyngtonie toczy się proces przeciwko profesorowi Dubois i 4 innym pracownikom b. ośrodka informacyjnego obrońców pokoju. O obrońcy Marcantonio w pełni zdążył zeznania o sławionego agenta titowskiego Rogge, występującego w charakterze świadka oskarżenia.

Siebykowane przez rząd amerykański oskarżenie przeciwko kierownikom ruchu obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych opiera się na twierdzeniach, iż amerykański ośrodek informacyjny obrońców pokoju był nielegalnym, a jego działalność była nielegalna. Oskarżenie to jest nieprawdziwe, co innemu jest nie zgodzić się z Apellem Sztokholmskim i komunistami, a co innego występować w roli informatora, macyjnego obrońców pokoju. Co innego jest nie zgodzić się z Apellem Sztokholmskim i komunistami, a co innego występować w roli informatora, macyjnego obrońców pokoju.

Marcantonio zbliżając wywody Rogge'go jego własnymi słowami — przedstawił oskarżenie rejestracyjne złożone 3 marca 1950 r. przez Rogge'go. W oskarżeniu tym Rogge, wskazując na swój ówczesny udział w Światowej Radzie Pokoju, pisał: „Nie uważam Światowej Rady Pokoju za rząd zagraniczny, zagraniczną partię polityczną lub za agencję jakiegokolwiek państwa lub jakiegokolwiek partii”.

Publicysta Stone, komentując w „Daily Compass” haniebną rolę Rogge'go w procesie pisze: „Rogge zdradził samego siebie i sprawę pokoju, gdy wystąpił jako świadek oskarżenia na procesie przeciwko Dubois i innym pracownikom ośrodka infor-

Interesy sprawiedliwości i pokoju wymagają uwzględnienia woli ludów

pragnących osiągnąć niezawisłość polityczną i ekonomiczną

Środowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ Środowa debata generalna na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego stała pod znakiem przemówień przedstawicieli Pakistanu, Iranu i Indii, zawierających jawną krytykę polityki mocarstw zachodnich w odniesieniu do takich zasadniczych problemów, jak reprezentacja Chin w ONZ, rozbrojenie, realizacja programów rozwoju ekonomicznego, a zwłaszcza stosunek mocarstw zachodnich do ruchów wyzwoleniczych w krajach zależnych i kolonialnych.

Jako pierwszy na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiał delegat Kolumbii, Danieli i Urugwaju. Jakkolwiek w przemówieniach ich często przewijało się słowo „Pokoje”, nie wnieśli oni nic nowego do dyskusji. Ani jeden z nich nie wspominał o żadnych i konkretnych propozycjach delegacji radzieckiej mających na celu zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Pakistanu sir Zafrullah Khana zawierało wyraźne krytykę pod adresem pseudo-rozbrojeniczych propozycji mocarstw zachodnich. Mówca stwierdził, że propozycje te nie mogą przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

Jednakże główne ostrze

swej krytyki delegat Pakistanu skierował przeciwko kolonialnej polityce mocarstw imperialistycznych, przeciwko ukoskowi i wyzyskiwaniu małych narodów, przeciwko dążeniu do ruchów wyzwoleniczych w krajach zależnych. Mówca podkreślił, że kolonializm i imperializm — to jedna z głównych przeszkód na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego. Zafrullah Khan przytoczył kilka przykładów poniżania narodów kolonialnych, znajdujących się pod władzą imperializmu angielskiego, stwierdzając, iż wciąż jeszcze lansowane są „teorie o „wyzszości” białej rasy”.

Zafrullah Khan oświadczył, że podejmowane przez mocarstwa kolonialne próby nie dopuszczenia do uzyskania przez kraje kolonialne całkowitej niepodległości, wywołują wśród narodów Azji i Afryki ogromne oburzenie.

Mówca wypowiedział się również za uniwersalnością ONZ, stwierdzając, że ze wszystkich narodów obrzmiego kontynentu afrykańskiego tylko cztery reprezentowane są w ONZ. Dopóki ta niesprawiedliwość w stosunku do narodów Azji i Afryki nie zostanie usunięta, narody te nie uwierzą żadnym zapewnieniom mocarstw kolonialnych o ich przywiązaniu „do sprawy pokoju i wolności”.

Z dużą uwagą wysłuchane zostało przemówienie delegata Iranu Entezama, który najsejserz rozwijał problem zwalczania przez mocarstwa zachodnie wyzwoleńców ruchów politycznych i ekonomicznych w krajach Afryki i Azji. Delegat irański stwierdził, że nieuznanie przez mocarstwa kolonialne aspiracji narodowych oraz uzasadnionych żądań ludów kolonialnych i zależnych doprowadzi „jeśli nie do ogólnej katastrofy, to w każdym razie do tragicznych konsekwencji”.

Entezam podkreślił, że różnice ideologiczne istniejące między członkami ONZ, nie są przeszkodą w utrzymaniu pokoju. Obecna napięta sytuacja międzynarodowa wynika z nieuznawania przez mocarstwa kolonialne aspiracji narodowych oraz uzasadnionych żądań ludów kolonialnych i zależnych doprowadzi „jeśli nie do ogólnej katastrofy, to w każdym razie do tragicznych konsekwencji”.

W miejscowości Elkanara podczas bezprawnego rewizji żołnierze brytyjscy poważnie zranili jedną Egipcjanke; w wyniku terrorystycznego obstrzału, wszyscy mieszkańcy opuścili wieś. W okolicy Suezu przetrwał został wodociąg, który zaopatrywał w wodę do picia wojska brytyjskie. Żołnierze angielscy odczyli miejsce, gdzie został przetrwany wodociąg, i rozpoczęli strzelaninę, w wyniku której jeden Egipcjanin został zabity, a dwóch ciężko rannych.

W miejscowości Elkanara podczas bezprawnego rewizji żołnierze brytyjscy poważnie zranili jedną Egipcjanke; w wyniku terrorystycznego obstrzału, wszyscy mieszkańcy opuścili wieś. W okolicy Suezu przetrwał został wodociąg, który zaopatrywał w wodę do picia wojska brytyjskie. Żołnierze angielscy odczyli miejsce, gdzie został przetrwany wodociąg, i rozpoczęli strzelaninę, w wyniku której jeden Egipcjanin został zabity, a dwóch ciężko rannych.

W miejscowości Elkanara podczas bezprawnego rewizji żołnierze brytyjscy poważnie zranili jedną Egipcjanke; w wyniku terrorystycznego obstrzału, wszyscy mieszkańcy opuścili wieś. W okolicy Suezu przetrwał został wodociąg, który zaopatrywał w wodę do picia wojska brytyjskie. Żołnierze angielscy odczyli miejsce, gdzie został przetrwany wodociąg, i rozpoczęli strzelaninę, w wyniku której jeden Egipcjanin został zabity, a dwóch ciężko rannych.

W miejscowości Elkanara podczas bezprawnego rewizji żołnierze brytyjscy poważnie zranili jedną Egipcjanke; w wyniku terrorystycznego obstrzału, wszyscy mieszkańcy opuścili wieś. W okolicy Suezu przetrwał został wodociąg, który zaopatrywał w wodę do picia wojska brytyjskie. Żołnierze angielscy odczyli miejsce, gdzie został przetrwany wodociąg, i rozpoczęli strzelaninę, w wyniku której jeden Egipcjanin został zabity, a dwóch ciężko rannych.

W miejscowości Elkanara podczas bezprawnego rewizji żołnierze brytyjscy poważnie zranili jedną Egipcjanke; w wyniku terrorystycznego obstrzału, wszyscy mieszkańcy opuścili wieś. W okolicy Suezu przetrwał został wodociąg, który zaopatrywał w wodę do picia wojska brytyjskie. Żołnierze angielscy odczyli miejsce, gdzie został przetrwany wodociąg, i rozpoczęli strzelaninę, w wyniku której jeden Egipcjanin został zabity, a dwóch ciężko rannych.

MARIAN PREIS

Poteżna manifestacja solidarności Syrii z narodem egipskim

MOSKWA

Jak podaje Agencja TASS, w Damaszku odbyła się potężna manifestacja na znak solidarności z narodem egipskim, walczącym o swą niezawisłość narodową. W demonstracji wzięło udział 200 tys. osób — wszystkie partie polityczne i ugrupowania Syrii.

Uczestnicy demonstracji wyrażali głęboką sympatię dla egipskiego i przewodniczącego parlamentu egipskiego, do senatu oraz do dzienników „Al-Misri” i „Al-Ahram”.

Telegramy stwierdzają m. in.: Syria raz jeszcze demonstruje swe pełne poparcie dla Egiptu, który anulował traktat anglo-egipski z 1936 r. i odrzucił propozycje czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu „wspólnej obrony”.

Syria oświadcza również, że sprawa Egiptu jest sprawą wszystkich krajów arabskich. Republika Syryjska żąda od

wszystkich partii i innych kręgach arabskich, aby wyzwały udział w walce o wyzwolenie krajów arabskich spod obcego jarzma.

Uczestnicy demonstracji wyrażali również głęboką sympatię dla egipskiego i przewodniczącego parlamentu egipskiego, do senatu oraz do dzienników „Al-Misri” i „Al-Ahram”.

Telegramy stwierdzają m. in.: Syria raz jeszcze demonstruje swe pełne poparcie dla Egiptu, który anulował traktat anglo-egipski z 1936 r. i odrzucił propozycje czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu „wspólnej obrony”.

Syria oświadcza również, że sprawa Egiptu jest sprawą wszystkich krajów arabskich. Republika Syryjska żąda od

wszystkich partii i innych kręgach arabskich, aby wyzwały udział w walce o wyzwolenie krajów arabskich spod obcego jarzma.

Uczestnicy demonstracji wyrażali również głęboką sympatię dla egipskiego i przewodniczącego parlamentu egipskiego, do senatu oraz do dzienników „Al-Misri” i „Al-Ahram”.

Telegramy stwierdzają m. in.: Syria raz jeszcze demonstruje swe pełne poparcie dla Egiptu, który anulował traktat anglo-egipski z 1936 r. i odrzucił propozycje czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu „wspólnej obrony”.

Syria oświadcza również, że sprawa Egiptu jest sprawą wszystkich krajów arabskich. Republika Syryjska żąda od

wszystkich partii i innych kręgach arabskich, aby wyzwały udział w walce o wyzwolenie krajów arabskich spod obcego jarzma.

Uczestnicy demonstracji wyrażali również głęboką sympatię dla egipskiego i przewodniczącego parlamentu egipskiego, do senatu oraz do dzienników „Al-Misri” i „Al-Ahram”.

Telegramy stwierdzają m. in.: Syria raz jeszcze demonstruje swe pełne poparcie dla Egiptu, który anulował traktat anglo-egipski z 1936 r. i odrzucił propozycje czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu „wspólnej obrony”.

Syria oświadcza również, że sprawa Egiptu jest sprawą wszystkich krajów arabskich. Republika Syryjska żąda od

wszystkich partii i innych kręgach arabskich, aby wyzwały udział w walce o wyzwolenie krajów arabskich spod obcego jarzma.

Uczestnicy demonstracji wyrażali również głęboką sympatię dla egipskiego i przewodniczącego parlamentu egipskiego, do senatu oraz do dzienników „Al-Misri” i „Al-Ahram”.

Telegramy stwierdzają m. in.: Syria raz jeszcze demonstruje swe pełne poparcie dla Egiptu, który anulował traktat anglo-egipski z 1936 r. i odrzucił propozycje czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu „wspólnej obrony”.

Syria oświadcza również, że sprawa Egiptu jest sprawą wszystkich krajów arabskich. Republika Syryjska żąda od

wszystkich partii i innych kręgach arabskich, aby wyzwały udział w walce o wyzwolenie krajów arabskich spod obcego jarzma.

Uczestnicy demonstracji wyrażali również głęboką sympatię dla egipskiego i przewodniczącego parlamentu egipskiego, do senatu oraz do dzienników „Al-Misri” i „Al-Ahram”.

Telegramy stwierdzają m. in.: Syria raz jeszcze demonstruje swe pełne poparcie dla Egiptu, który anulował traktat anglo-egipski z 1936 r. i odrzucił propozycje czterech mocarstw w sprawie stworzenia systemu „wspólnej obrony”.

Memoriał KP Maroka

PARYŻ

Marokańska Partia Komunistyczna przesłała do sekretariatu ONZ oraz na ręce wszystkich delegacji doniosły memoriał w sprawie problemu marokańskiego, domagając się wpisania tej sprawy na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego.

Opierając się na niewątpliwych faktach i danych statystycznych memoriał przeprowadza bilans francuskiej polityki kolonialnej, wskazując na niedogodności i ucisk ludu marokańskiego.

Podkreślając wolę niepodległości narodu marokańskiego, memoriał przypomina program ustalony 4 sierpnia 1936 r. przez Marokańską Partię Komunistyczną. Program ten domaga się m. in.: uchylecia traktatu o protektoracie, zjednoczenia marokańskiego terytorium narodowego, ewakuacji wszystkich wojsk zagranicznych oraz przeprowadzenia wyborów do marokańskiego zgromadzenia narodowego.

Uczestnicy obrad uchwalili wydać odezwę, która wyzwała lud paryski do wzięcia masowego udziału w wielkiej manifestacji protestacyjnej. Remilitaryzacja Niemiec jest niebezpieczeństwem dla Francji, pokój światowy i postępu społecznego — głosi odezwa.

Protesty przeciwko zapowiedzianemu przybyciu Adenauera do Paryża ogłosił m. in. b. wolni strzelcy i partyzanci, związek b. więźniów,

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Przeciwko przyjazdowi Adenauera do Paryża

Aresztowanie komunistów w Grecji

MOSKWA

Agencja TASS podaje z Aten:

Dzienniki greckie donoszą o nowych masowych aresztowaniach komunistów, przeprowadzonych przez policję ateńską w nocy z 13 na 14 bm. Według dziennika „Nea”, aresztowano przeszło 100 osób.

Jak wynika z wiadomości dziennika „Wradnik” aresztowania dokonywane były przy współudziale amerykańskiej służby wywiadowczej.

Delegat Indii, sir Benegal Rau, stwierdził, że jednym z najważniejszych niedociągnięć w działalności ONZ jest brak legalnego przedstawiciela Chin. Dla przykładu wyśtarczy podać — powiedział Rau — że wkrótce będziemy omawiać plany redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pod nieobecność przedstawicieli rządu, który kontroluje jedną z najważniejszych armii świata. A mianowicie przedstawiciela centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Rau oświadczył, że delegacja Indii niejednokrotnie wypowiadała się w tej sprawie i że jeśli ONZ nadal będzie ignorowała istnienie legalnego rządu chińskiego, to działalność jej straci realny charakter. Rau wyraził ubolewanie z tego powodu, że Zgromadzenie Ogólne postanowiło odrzucić rozpatrzenie problemu reprezentacji Chin w ONZ.

Delegat hinduski podkreślił, że szczególnym niedociągnięciem jest niedociągnięcie w działalności ONZ między innymi mocarstwami porożumienia w najważniejszych sprawach, dotyczących utrzymania pokoju powszechnego. Podobnie jak w roku ubiegłym, Rau zaproponował zwolnienie konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, ZSRR, Anglii i Francji, podkreślając, że wszyscy oni są

przez monopol amerykański. Mówił on o okrutnej eksploatacji mas pracujących przez kapitalistów. Kapitaliści działają przy pomocy prawicowosocjalistycznych przywódców związkowych. Jourdain oświadczył, że francuskie masy pracujące wzmacniają jednosc akcją w walce przeciwko nowej wojnie, w walce o pokój.

Delegat Czechosłowacji F. Zubka podkreślił wzrost autorytetu SFZZ, która jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek. Czechosłowackie związki zawodowe aktywne popierają SFZZ i jej działalność w obronie interesów robotników całego świata.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienie delegata radzieckiego — Solowieja, który mówił o zadaniach SFZZ w walce o pokój. Delegat radziecki wskazał, że jednym z najważniejszych zadań SFZZ jest zespolenie wszystkich sił klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność związkową, poglądy polityczne i wizerunek religijny — w walce o polepszenie ich sytuacji ekonomicznej i społecznej.

Katastrofa lotnicza

WARSZAWA

W dniu 15 listopada w pobliżu Łodzi uległ katastrofie samolot pasażerski „Lot”. W katastrofie zginęło 12 pasażerów i 4 osoby załogi.

Nazwiska ofiar katastrofy: Greniewski, Blachnicki, Raczko, Krupiec, Weichert, Weichert, Slaski, Wicherski, Michalski, Groński, Skupka, Zyl, pierwszy pilot — Buczkowski, drugi pilot — Bakula, radiotelegrafista — Olesinski i nawigator — Jurgo.

Dotychczas przyczyn katastrofy Prezydium Rządu powołało specjalną komisję, która natychmiast przystąpiła do pracy.

W pałacu Chaillot i w kwaterze Eisenhowera

Min. Wyszyński wystąpił na szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego przeciw propozycji USA. Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie utworzenia „neutralnej komisji”, która pod kontrolą ONZ miałaby zbadać, czy w Niemczech istnieją warunki pozwalające na przeprowadzenie wyborów. Stanowisko delegata radzieckiego opiera się na dwóch argumentach nie do odparcia:

1) wniosek trzech jest sprzeczny z postanowieniami Rady Narodów Zjednoczonych. Instancją powołaną do rozpatrywania spraw niemieckich jest Rada Czerw. Ministrów Spraw Zagranicznych: ZSRR, USA, Francji i Wielkiej Brytanii;

2) wniosek trzech państw, wniesiony na żądanie Adenauera, jest manewrem zmierzającym do stopniowania propozycji Izby Ludowej, zwolniana ogólnoniemieckiej rady, która przygotowała by wolne wybory w całym Niemczech i przyspieszyła zawarcie traktatu pokojowego.

Słowa min. Wyszyńskiego, pełnujące złą rolę mocarstw imperialistycznych, starających się uwiecznić rozbiór Niemiec i wykorzystać Niemcy zachodnie, jako jatkę z mięsem armatnim, rozległy się w najodpowiedniejszej chwili. Cóż bowiem znaczą słowa sir Gladwyn Jebba, który zaraz po min. Wyszyńskim zabrał głos, by niesłychanie znużonym tonem zapewnić o dobrych intencjach rządów mocarstw imperialistycznych, wobec faktu, że w tym samym dniu rozpoczęła się generalna przeprowadzka amerykańskiego ministerstwa wojny — Pentagonu do Departamentu Stanu w Waszyngtonie do Paryża. Przybył tu już minister wojny USA, Robert Lovett, jest tu już Harriman, a przed kilku godzinami wyładował szef sztabów ame-

rykańskich, gen. Bradley. Podejmuje ich oczywiście Eisenhower.

Mamy więc w Paryżu nader znaną sytuację. W Palais Chaillot amerykańscy dyplomaci mieli frazesy o pokoju we wszystkich językach, natomiast nieopodal Paryża, w Marly, w kwaterze Eisenhowera, milczy się na temat pokoju we wszystkich językach. Mówi się tam po angielsku, z amerykańskim akcentem, o nowym Wehrmachcie. 22 listopada przybył jeszcze jeden uczestnik poufnych rozmów, który również będzie mówił o remilitaryzacji po angielsku, ale z niemieckim akcentem. Gościem tym będzie Adenauer we własnej osobie. Oficjalnie mówi się, że rozmowy dotyczą armii europejskiej i tzw. „planu Plevena”.

Istnieje jednak różnica między brzmieniem tekstu „planu Plevena” w chwili jego narodzin 27 października 1950 r., a jego obecnym brzmieniem. W październiku 1950 r. mówiło się, że kontyngenty niemieckie w ramach armii europejskiej będą zorganizowane w jednostki o liczebności najwyższej jednego batalionu. Dziś gen. Bradley przyjechał z zadaniem utworzenia „armii europejskiej” w sile 43 dywizji, w tym 14 francuskich i 12 niemieckich.

W październiku 1950 r. p. Pleven zapewniał, że kontyngenty niemieckie w armii europejskiej nie będą miały ani własnego sztabu, ani nie będzie tam oficerów niemieckich w randze generała. Dziś gen. Bradley przyjechał do Paryża z rozkazem stworzenia sztabu dywizji Wehrmachtu i zaproszenia hitlerowskich generałów do uczestnictwa w pracach sztabu głównego „armii europejskiej”.

Jeszcze w marcu 1951 r. Pleven zapewniał, że liczebność kontyngentów

nowego Wehrmachtu w zestawieniu z liczebnością kontyngentów innych państw atlantyckich ma się wyrażać w proporcji 1:5. Dziś gen. Bradley zmienił proporcję. Obowiązuje proporcja 1:3,5.

Gen. Bradley przybył do Paryża nie tylko z workiem pełnym pomysłów propozycji dla hitlerowców i faszystów. Przybył on zarazem, by wraz z Harrimanem wydusić od amerykańskich satelitów więcej pieniędzy na zbrojenia. Oto rozważania paryskiej gazety „Combat” na ten temat: „Jeżeli zafundujemy 800 miliardów franków, a więc minimum wymagane od nas przez Amerykanów, stajemy się mało ważnym punktem we wspólnocie atlantyckiej i interesy nasze nie zostaną uwzględnione, gdyż najważniejsze staną się ziemniaki i ziemniaczane Niemcy. Jeżeli damy maksimum tego, co dać możemy — 1.300 miliardów franków — sytuacja nasza będzie lepsza, ale „armia europejska” nie stanie się wskutek tego ani o jotę mniej niemiecka”.

Jasne jest, że targi, konszachty, spiski, słuchy Harrimana, Bradleya, Lovetta i Adenauera w Paryżu będą się koncentrowały wokół zagadnienia ceny za dostarczenie 12 dywizji niemieckich dla tzw. „armii europejskiej”. Jasne również, że p. Bradley „ofiaruje” p. Adenauerowi nasze Ziemie Odkrywane; jak z tego widać, Zagłoba, ofiarujący Szwedom Niderlandy, ma nasładowców.

Widmo nowego Wehrmachtu straszy w Paryżu. Widmo, które starają się przywołać jak najżywczej w realne kształty magowie paktu atlantyckiego. W tym celu właśnie przybył do Paryża, nie bacząc, że demaskują tym obłudę własnych delegacji, zasiadających w Palais Chaillot.

MARIAN PREIS

Wskazania wciąż żywe i aktualne

Przed dwoma laty, w połowie listopada 1949 roku odbyło się doniosłe, przełomowe III Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

III Plenum KC PZPR było kontynuacją dzieła dokonanego na Plenum Sierpniowym KC PPR w 1948 r. „Plenum Sierpniowe” — mówił Tow. BIERUT — uchroniło ruch robotniczy w Polsce od zejścia na manowce, od katastrofy. III Plenum w listopadzie 1949 roku umocniło, utrwaliło i pogłębiło zwycięstwo marksizmu-leninizmu w polskim ruchu robotniczym. Nie tylko cała Partia i klasa robotnicza, lecz cały kraj powitał z niezwykłą jednością i najgorętszą aprobatą uchwały Komitetu Centralnego o konieczności wzmocnienia rewolucyjnej czujności. Masę ludową słusznie zrozumiały uchwały III Plenum jako bojowe zawołanie, jako wytyczne działania w walce o umocnienie naszej władzy ludowej, o dalsze ugruntowanie naszej drogi do socjalizmu, o utrwalenie niepodległości naszej Ojczyzny, o udaremnienie wszelkich dywersyjnych prób imperialistycznych zmierzających do przywrócenia w naszym kraju władzy kapitalistów i obywateli i przekształcenia Polski w jedno z ogniw planu Marshalla, w kraj ulegający dyktando podlegający wojennym z Wall-Street.

Wydarzenia minionych dwóch lat z jeszcze większą mocą i wyrazistością wydatowały doniosłość i przełomowość III Plenum KC PZPR. Wskazania jego realizowaliśmy i realizujemy w warunkach wzmocnienia agresywności imperializmu amerykańsko-angielskiego, w warunkach wzrostu oporu wrogich klasowych żywiołów w kraju. W walce z agenturami imperializmu amerykańsko-angielskiego i wrogim klasowym w kraju Partia nasza kierowała się i kieruje hasłem wzmocnienia czujności rewolucyjnej, mobilizując szerokie masy do udziału w demaskowaniu i udaremnianiu kretej roboty szpiegów, dywersantów, szkodników i sabotażystów wszelkiej maści, którzy bezkarnie próbują zahamować marsz narodu polskiego do siły i bogactwa kraju, do dalszego umocnienia niepodległości naszej Ojczyzny, do szczęścia całego ludu.

W wygłoszonym na III Plenum referacie „Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej” Tow. Bolesław BIERUT wytykał, że obóz imperialistyczny nie rezygnuje z coraz to nowych prób rozsadzenia od wewnątrz władzy ludowo-demokratycznej w Polsce i innych krajach demokracji ludowej. Dążąc do rozpętania nowej wojny światowej i do zdobycia hegemonii światowej imperializm amerykański nie szczędził sił i środków, żeby osłabić i zdeorganizować obóz pokój, demokrację i socjalizm i w tym celu dąży do odwrócenia krajów demokracji ludowej od Związku Radzieckiego. Przekonawszy się, że zbrojna podziemia i „legalna” agentura reakcji zostały unicestwione, że władza ludowa umocniła się coraz bardziej, imperializm amerykański szukał dalszej rezerwy — prawidłowo socjalizm i nacjonalistyczne elementy w ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej, a

żeby przez nie wpływać w kierunku rozsadzenia władzy ludowej od wewnątrz. Tragiczne losy Jugosławii podstępnie wydane przez bandę Tito-Rankowicza na łup imperialistów amerykańskich wymownie świadczą, jakimi szczykami narodowi polscy musieli się stawić, którzy świadomie instalowali w ważnych ogniwach aparatu państwowego dwójkarskie wtyczki, szpiegów i dywersantów. Przed dwoma laty, na III Plenum KC PZPR znana była tylko część prawdy o haniebnym roli gomulowszczyzny w penetracji „dwójkarzy” i wszelkich innych obcych agentów do naszych szeregów. Jednakże to, co już wówczas było znane i co zostało ujawnione, głęboko poruszyło i oburzyło całą Partię. Był to mianowicie fakt, że dzięki Gomulce i Spychalskiemu udało się sanacyjnym agentom z grupy Lechowicza i Jaroszewicza przeniknąć najpierw do sztabu GL, a po zwolnieniu do ważnych komórek naszego aparatu państwowego, w tej liczbie do Ludowego Wojska Polskiego.

Dziś, w świetle doświadczeń ubiegłych dwóch lat, wlemy już znacznie więcej o nikczemnej roli gomulowszczyzny, która nie tylko świadomie dopuszczała do zaśmiecenia aparatu państwowego wrogimi agenturami, lecz sama w tej czy innej formie włączyła się w tymi agenturami. Proces szpiegowo-ko-dywersyjny szlaki Tatarsko-Kirchmayera wykazał, że imperialistyczne wywiady stały w swej zbrodniarce „strategii” na gomulowszczyznę i prawidłowo PPS jako na instrument obalenia władzy ludowo-demokratycznej w Polsce. Proces ten obnażył wroga, kontrrewolucyjną istotę gomulowszczyzny jako klki burżuazyjnych nacjonalistów dążących faktycznie do zwyrodnienia władzy ludowej, torujących drogę restauracji kapitalizmu w Polsce i unicestwienia zarówno niepodległości Polski, jak i wszystkich zdobyczy ludu pracującego.

Gomulowszczyzna maskowała się do czasu frazesami o rzekomych „rozbieżnościach taktycznych”, nie mając odwagi wystąpić z otwartą przyłbicą, z jawnym programem odrestaurowania kapitalizmu w Polsce Ludowej. A gdy na historycznym Plenum Sierpniowym w 1948 r. została demaskowana i politycznie rozgromiona jako polska odmiana tytoizmu, gomulowszczyzna wzorem trockistów i zinoylewów próbowała uratować swe pozycje obłudą i dwulicowością, udawaną skrupułą i fałszywą samokrytyką chowając równocześnie w zanadrzu nóż przeciwko Partii i zatajając przed nią prawdę o wrogich agenturach usadowionych przez odchyleńców w aparacie państwowym i wojsku.

Gdy się dziś czyta „samokrytyczne” wystąpienia Gomulki i Spychalskiego sprzed trzech i dwóch lat, ich kłamliwe zakłamanie się i zapewnienia o „szczerości” i „prawdomówność”, gdy się te obłudne reakcje zostały unicestwione, że władza ludowa umocniła się coraz bardziej, imperializm amerykański szukał dalszej rezerwy — prawidłowo socjalizm i nacjonalistyczne elementy w ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej, a

przed Partią prawdę, kajał się i biał w pierś, zapewniał, że tym razem mówi już całą prawdę. A w rzeczywistości w dalszym ciągu oszukiwał Partię, próbując z tytówką do politycznych bankructw desperacko uratować, co się tylko da ze swych powłaz.

Zeznając na procesie Tatarskiego jako świadek Spychalski zmieszony był przyznać, że oszukiwał Partię i działał wbrew jej wyraźnym dyrektywom płaściwając spiskowców i szpiegów na wysokich stanowiskach oraz nadejść im podstępnie odnawienia państwowe i godności, jakkolwiek znał ich dwójkarską przeszłość. Proces Tatarskiego wykazał, że gomulowszczyzna nie tylko stworzyła jak najkorzystniejsze warunki dla penetracji kirchmayerów, mossołów, harmanów, lecz, że jej przedstawiciel, Spychalski pomagał im bezpośrednio i świadomie, że był z nimi związany.

Przebieg wydarzeń wykazał niezbicie, że burżuazyjni nacjonalizm gomulowszczyzny prowadził do rozbrojenia Partii wobec kłowni agentur obywateli i imperializmu i wojny. Nacjonalizm, bez względu na masę, jaką się osłania, jest bronią wszystkich odłamów burżuazji w walce przeciw klasie robotniczej, przeciw władzy ludowej, przeciw narodowi polskiemu.

III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii dlatego właśnie miało tak przełomowe znaczenie, że podjęło w Partii i w klasie robotniczej zrozumienie istoty rewolucyjnej czujności. Plenum wykazało, że czujność rewolucyjną to walka o czystość ideologiczną linii Partii, a zarazem walka o czystość szeregów partyjnych. Plenum wezwało całą Partię do walki przeciwko liberalizmowi, zgnębieniu, pojednawczemu stosunkowi wobec oportunistów, nacjonalizmu i socjałdemokratyzmu, na których gruncie żeruje wrogi klasowy i narodowy.

„Nie wolno nam ani na chwilę spuszczać z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć — wzywał Partię Tow. BIERUT w referacie na III Plenum. — Być czujnymi — oto nasze, którymi powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas, zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku osobistego życia. Dopóki wrogi klasowy istnieje i działa, trzeba być czujnymi. Być czujnymi to znaczy przyspieszać zagładę imperialistów, to znaczy umocniać zbroję budownictwa ustroju socjalistycznego”.

Ale równocześnie Tow. BIERUT wskazywał, że nakaz czujności pozostał pustym dźwiękiem, jeśli nie będzie mu towarzyszyła głęboka i wszechstronna praca nad podniesieniem na wyższy poziom kształtu pracy partyjnej. Plenum zaleciło konkretne posunięcia organizacyjne, aby ten cel osiągnąć.

III Plenum wzmogło w Partii wiarę we własne siły, w siłę naszej polityki. Akcja sprawozdawcza z III Plenum stała się dla całej Partii wielkim i głębokim przeżyciem i przyczyniła się do poważnego,

na wyższy poziom pracy partyjnej na wsi. Oczyszczanie wielkich organizacji partyjnych od zamaskowanych wrogów, od elementów kulacko-spekulantów i karierowiczów, których przyczyniło się do ubożenia gromadzkich i gminnych organizacji partyjnych, do ich uaktywnienia w walce z wrogiem klasowym, w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, w usprawnianiu pracy terenowych ogniw aparatu państwowego i spółdzielczego. Proces oczyszczania i ubożenia wielkich organizacji partyjnych trwa nadal i pogłębia się szczególnie w toku obecnej kampanii wokół wykonania przez wś obowiązków względem państwa ludowego.

III Plenum miało decydujące znaczenie dla ożywienia Partii w momencie, kiedy przygotowywała się do realizacji wielkiego Planu Sześcioletniego — Planu zbudowania podstaw gospodarki socjalistycznej w Polsce Ludowej.

III Plenum z ust Tow. BIERUT dowiedzieliśmy się o przedterminowym wykonaniu w ciągu 2 lat i 10 miesięcy planu trzyletniego. Tow. BIERUT wskazywał, iż zrodzenie się nowego, socjalistycznego stosunku do pracy jest najważniejszym czynnikiem, który pozwolił nam osiągnąć ten sukces. Wykonanie planu trzyletniego przed terminem przyniosło olbrzymie przemiany w gospodarce i strukturze społecznej kraju, przygotowało pozycję wyjściową do walki o realizację Planu Sześcioletniego. Ale mówiąc o wielkich sukcesach, z których „mamy

prawa być dumni jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia”, Tow. BIERUT ostrzegł przed samozapomnieniem, przed zapomnieniem, że „budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wszechstronnego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych...”

Wskazania III Plenum zmobilizowały Partię i klasę robotniczą do wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego i do walki z trudnościami, które mu towarzyszą. Wciąż pamięłamy wspaniałe słowa Tow. BIERUT wygłoszone na III Plenum:

„Wtedy, kiedy nasi towarzysze... nie wytykają wszystkich sił dla zwalczania wroga klasowego, wtedy, kiedy zabraczą czujność w stosunku do jego agentów, wtedy zawsze ponosimy porażki, wtedy zawsze zahamowuje się i zwalnia tempo naszego rozwoju, a gospodarka narodowa ponosi wielkie szkody”.

Komitet Centralny uczy nas, że mobilizacja sił dla sprawy naszego budownictwa socjalistycznego, że przełamywanie trudności w naszym marszu naprzód to przede wszystkim zadanie polityczne. Zadanie wyjaśnienia masom polityki Partii i Rządu, zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej, mobilizowania szerokich warstw narodu w imię walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Zadanie to Partia może myśleć spełnić tylko wtedy, jeśli wzmaga aktywność wszystkich swych sił, jeśli nieustannie czuwa nad czystością i ideowym wzrostem swych szeregów, jeśli tępi w praktyce wszelkie przejawy oportunistów i nieustannie zacieśnia więzy z masami pracującymi miast i wsi.

Kończąc referat na III Plenum Tow. BIERUT wezwał Partię do wzmożonej aktywności na wszystkich odcinkach pracy partyjnej i państwowej, do pokonywania trudności piętrzących się na naszej drodze, do czepiania z nauk marksizmu-leninizmu. „Przed partią bolszewicką — powiedział Tow. BIERUT — stały trudności wielokrotnie większe, przeszłości wielokrotnie groźniejsze. Ale wszystkie trudności i przeszkody zostały pokonane. Pokonane zostały, bo pro wadziła partię Lenin i Stalin, genialni ideolodzy i realizatorzy marksizmu-leninizmu, w drodze największej rewolucji w dziejach ludzkości, w drodze wolnego człowieka. Dopóki ich nauka, ich rada, ich doświadczenie, ich wzór, ich hart, ich wskazywanie towarzyszy nam będą nieustannie, jak gwiazda przewodnia w naszej pracy, nie zaistnieją nigdy trudności ani przeszkody, których byśmy pokonać nie potrafili!”

Życie idzie naprzód. Mamy za sobą ogromne osiągnięcia. Ale przed sobą mamy jeszcze smutniejsze i trudniejsze zadania. Działanie nauki III Plenum są wciąż dla nas żywe i aktualne. Są to wytyczne działania dla wszystkich organizacji partyjnych.

(„Trybuna Ludu”)

Międzynarodowy Dzień Studenta

Dziś, w dniu 17 listopada studenci całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Studenta. Tegoroczne studenckie święto jest wielką manifestacją kształcącej się młodzieży pod hasłem walki o pokój, o polepszenie warunków bytu studentów. Wyszła na świat obradująca we wrześniu br. w Warszawie V sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Przykłady i fakty mówią o katastrofalnych warunkach życia, zmniejszających się możliwościach studiów w krajach kapitalistycznych. Wskazuje na to przykład Danii, gdzie dotacje rządowe na studia wyższe są mniejsze, niż w roku... 1872. Wskazują na to przykłady z Anglii, gdzie duża część studentów poszukuje w czasie wakacji pracy służącej i portierów, by móc zdobyć pieniądze na opłacenie studiów. W Stanach Zjednoczonych czesne jest dwukrotnie wyższe, niż w r. 1946. W jednym tylko ubiegłym roku koszty utrzymania w USA wzrosły o 20 proc., a stypendia w tym samym czasie obniżyły się. Jeszcze gorsze są warunki życia i studiów młodzieży w krajach kolonialnych i zależnych. Oto w Południowej Afryce zaledwie 5 proc. ludności otrzymuje jakiegokolwiek wykształcenie. W Indonezji — na 72 milionów mieszkańców studiuje zaledwie 5 tysięcy młodzieży, Iran liczący 15 milionów ludności posiada zaledwie jeden uniwersytet. Zrozumiałe jest, że wzrastające stałe koszty utrzymania i obniżanie funduszy przeznaczonych na pomoc dla studentów uniemożliwiają kształcenie się szerokim rzeszom młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Walka młodzieży krajów kapitalistycznych o poprawę warunków bytu i studiów łączy się nierozdzielnie z walką o pokój. Wiemy dobrze, dlaczego Wielka Brytania w br. obniżyła o 40 proc. prelimitary budżetowy na stypendia. Znamy przyczyny, które sprawiają, że w Niemczech zachodnich zmniejszono, w porównaniu z r. 1949 o połowę liczbę stypendystów. Wzrost wydatków na zbrojenia, na przygotowanie nowych rodzajów morderczych broni, na uzbrojenie i wykwalifikowanie agresywnych armii leży u źródła stałego ograniczania możliwości rozwoju i studiów młodzieży w krajach imperialistycznych.

Studenci krajów kapitalistycznych przeciwstawiają się zdecydowanie wojennej polityce swych rządów. Manifestując dziś w obronie swych praw do nauki, o pomoc studiującą, występują jednocześnie w obronie swych praw do życia, przeciwko nowej wojnie. Młodzież studentów krajów kapitalistycznych złączona w Międzynarodowy Związek Studentów braterską przyjaźnią z młodzieżą całego świata występuje zdecydowanie przeciwko zbrodniczej wojnie w Korei, w obronie bohaterkiej młodzieży koreańskiej, przeciwko amerykańskiemu planowi napadnięcia na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Pod tym samym hasłem walki o pokój manifestuje dziś młodzież studentów narodów wyzwolonych od kapitalistycznego ucisku. Jakże inne są warunki jej życia i studiów, jakże szerokie możliwości otworzyła przed młodzieżą tych krajów władza ludu. Jakże głęboką wymowę ma przykład Związku Radzieckiego, gdzie na pierwszy tylko rok studiów przyjęto w r. b. 350 tys. absolwentów szkół średnich. Nieograniczone nieczym są możliwości studiów dla młodego człowieka w Związku Radzieckim. Stypendia, domy akademickie, bezpłatna nauka, bezpłatne czystelnie, biblioteki, pracownie naukowe udostępniają wyższe wykształcenie w nieznanym dotychczas nigdzie zakresie.

Nasza młodzież, studiująca na 83 wyższych uczelniach zdaje sobie sprawę z olbrzymich perspektyw nauki, z nieznanych w Polsce przedwzrostowej możliwości rozwoju, jakie uzyskała dzięki władzy ludowej. Mówi o nich wyraźnie fakt, że ponad 60 proc. spośród 124 tysięcy studiujących na wyższych uczelniach to młodzież robotnicza i chłopska, młodzież, która przed wojną stanowiła zaledwie 5 proc. studentów. O wielkich zdobyczach młodzieży, o pomocy państwa dla studiujących mówią również następujące liczby — 68 tysięcy studentów otrzymuje w br. akademickie stypendia, 38 tysięcy młodzieży uzyskało miejsca w domach akademickich.

Dziś, w Międzynarodowym Dniu Studenta młodzież polska manifestuje w obronie zdobytych praw, w obronie dalszego rozwoju kształcącej się młodzieży, w obronie prawa naszej młodzieży do nauki, do przysięgi pracy dla ojczyzny. Manifestuje przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy pragną zakłócić pokojowe życie naszej ojczyzny, manifestuje w obronie pokoju.

Przykład młodzieży radzieckiej dał i daje każdego dnia naszym studentom wspaniały wzór aktywnej walki o pokój, w obronie praw młodzieży. Przykład młodzieży radzieckiej uczy i wskazuje, że poprzez podwyższanie wyników nauczania, poprzez terminowe kończenie studiów, poprzez jak najszybsze i najlepsze przygotowywanie się do pracy dla ojczyzny — młodzież studentów daje swój wielki wkład w umocnienie ludowego państwa, w umocnienie obozu pokój.

Dzisiejsza manifestacja Międzynarodowego Dnia Studenta pokaże, że polska młodzież studentów zdaje sobie sprawę ze swych zadań i pragnie je chlubnie wykonać. Walka o socjalistyczną dyscyplinę studiów, o terminowe zdawanie egzaminów, o pogłębianie zdobywanej wiedzy — oto aktywne zadanie naszej młodzieży studentek w walce o pokój, o realizację wysunętego przez Międzynarodowy Związek Studentów hasła.

SG.



Do czego to podobne?...

Jeden z mieszkańców Nowego Sącza przeżył 3 tygodnie temu nieprzyjemny wieczór.

Frano, jego najmłodszy, 11-letnia pociecha wybrał się do Domu Harcerza i... przeżył.

Godzina 20-ta — nie ma Frania.

Godzina 21-sza — ani śladu z Frania.

Godzina 22-ga Frano — wciąż nieobecny.

Stroskany tata pobiegł do Domu Harcerza, ale tam Frania już nie było, ponieważ zajął się skończył się dobrych kilka godzin temu. Instruktorzy z Domu Harcerza udali się z zaniepokojonym ojcem na poszukiwanie przedzłoboznego malca.

Okończono odnalezienie „pociechy” długo komentowano w Nowym Sączu, a przewodniczący MRN do dziś zapewne rumieni się,

gdy sobie o „sprawie Frania” przypomni.

Oto, gdzie zniknął chłopaka: siedział on na ławce na plantach przy ul. Jagiellońskiej i od kilku godzin nie mógł się z niej ruszyć.

Dlaczego?

Po prostu przylepił się do ławki wysmarowanej obficie resztkami marmolady, niedojedzonej ciastkami, ciętymi niewiadomo po chodzenia itp. itd.

Ciemno już było, nie zauważył, że tutaj tak brudno — tłumaczył się zgnębiony Frano. — A zresztą, powiedz tatuś, do czego to podobne, żeby w naszym mieście panowały takie nieporządki!...

Tak, tak. Do czego to podobne, szanowna Miejska Rada!

T. JAN

(Opracowane na podstawie korespondencji T. Sobisa).

Janina Markiewicz

W Zawierciu, w pewnym domu... Poluś Dobraniecki

murowanym domu przy ul. Górnośląskiej. Ulica pozostała więc ta sama. Zmienił się tylko numer domu. Nie jest to jednak fakt bez znaczenia. Bo w nowym mieszkaniu nie ma ani przegrzanych podłóg, ani brudnych ścian. Ale to tylko jedna i to błażowa rzecz. Najważniejsza zmiana, jaka zaszła w ich życiu.

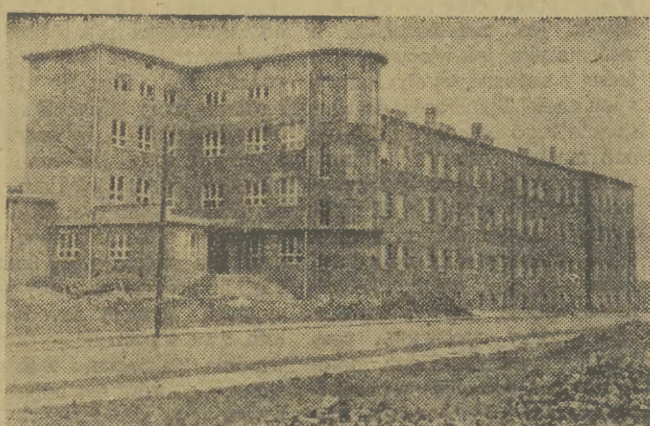
Praca dziś nie jest już dla nich marzeniem, a głód nie jest rzeczywistością. Kassel nie rozdziela niedożywionych dziecięcych ciała, krew nie rzuca się im ustami. Nieraz wprowadził je do kłódku jak niedomykająca się okienka czy źle jest z funkcjami urządzonego kanalizacyjnego. Ale gdy tylko o tych rzeczach mowa, najmłodszy synek Dobranieckich, 11-letni Poluś, rozpoczyna wymyśloną przez siebie grę, która polega na odgadnięciu, kto pierwszy — matka czy ojciec — w nagrodę za pracę zadowolą i społeczną zdobędą najpiękniejszą premię — klucze do mieszkania w budującym się nowym osiedlu robotniczym. W nowym mieszkaniu będzie łazienka, gaz i centralne ogrzewanie. W pobliżu — pralnia i sklep, a na podwórzu-ogrodzie będzie można wspaniale bawić się i wy-

poczywać. W takim domu, we Wrocławiu mieszka już zamężna córka Dobranieckich, Janina, pracownica Filmu Polskiego.

Jego rodzice też będą tak mieszkać. Kiedy? Jutro? Za miesiąc? Za rok? Państwo nie może od razu wybudować nowych mieszkań dla wszystkich. Trzeba by na to wiele milionów, a my musimy przeciw przed wszystkim roz- wijać nasz przemysł, budować nowe fabryki, huty i ko-

palnie, żeby już nigdy żaden człowiek nie w stał bez pracy przed bramami fabryk, żeby ciągle ro- śła nasza potę- ga, żeby wro- gów wiedział, że nie jesteśmy bez- bronnymi — ro- zumując Dobra- nieckich. I dła- też żadne chwi- lowe trudności, które muszą

przezwyciężać, nie psują atmosfery zapału i entuzjazmu, z jakim każdego rana Apolinary Dobraniecki, członek Straży Przemysłowej Odle- wania Żelaza w Zawierciu i jego żona, przewodni- cząca Rady Miejskiej w tej fabryce, oboje aktywnie pań- stwu pomagają sobie, że coraz bliżej są nowego mieszkania i lepszej, coraz lepszemu przyszłości. O tej przyszłości myśl



przez wyłączać, nie psują atmosfery zapału i entuzjazmu, z jakim każdego rana Apolinary Dobraniecki, członek Straży Przemysłowej Odle- wania Żelaza w Zawierciu i jego żona, przewodni- cząca Rady Miejskiej w tej fabryce, oboje aktywnie pań- stwu pomagają sobie, że coraz bliżej są nowego mieszkania i lepszej, coraz lepszemu przyszłości. O tej przyszłości myśl

mały Poluś, kiedy w chwilę po wyjściu ro- dziców do pracy biegał do swojej szkoły.

Szkola jest niedaleko, naprzeciw ich mie- szkania. Ten wielki, nowoczesny wypos- ażony budynek o dużych salach i wysokich oknach wyrósł tu niedawno, dopiero w ze- szłym roku. Kiedys w tym miejscu stał prze- gnity, walcący się barak podzielony na kilka cuchnących nor o pozatykanych szmatami ok- nach, zwany koczami dla bezrobotnych. Wymowne to oskarżenie czasów krzywdy i wyzysku, w których go wzniesiono. Mieszkań- cy tego baraku, jeśli posiadali własną pod- uszkę i koszulę na zmianę, uważani byli za bo- gactwa. Ich dzieci żywności skrupulatnie odli- czonymi ziemniakami zapytane o najprostsze życie, odpowiadały: Aby tatuś dostał pra- cę.

Szkola, która stała na jego miejscu, wy- rosła z prądu przemian, który ogarnął życie ludzi we wszystkich polskich „Argentynach”, na wszystkich ulicach Górnośląskich. Góruje ona nad całą dzielnicą robotniczą nie tylko jako akcent architektoniczny, ale także jako symbol — symbol Nowego.

Dzieci wychowywane w tej szkole mają in- ne marzenia, niż mały mieszkaniec baraku, na którego miejscu stała. Taki Poluś Dobra- niecki np., wesół urwis z harcerską odznaką w kłapie kurtki... Jego życzenie? Chce zostać lotnikiem. I będzie nim. Na drodze do dzie- cinnych marzeń małego harcerzyka o skrzy- dach, samolocie i lotaniu, do ujeżdżania ma- szyn przy dorosłego pilota — n i e m a p r z e s z k ó d. Lotnik Apolinary Dobra- niecki będzie stał na straży wszystkich no- wych szkół w swej ludowej ojczyźnie, wszyst- kich jasných mieszkań, w których żyją szcze- śliwi ludzie, fabryk, z których nikt nie zwal- nia jego rodziców, wyższych uczelni, gdzie studiuje jego siostry i bracia, jasnej przy- szłości swego kraju, gdzie z dnia na dzień będzie radośnie i pięknie, gdzie coraz bli- żej jest Socjalistyczne Jutro.

